

Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego (Warszawa, 26 kwietnia 1990 r.)

Source: Sejm Exposé by Minister for Foreign Affairs of the RP, Krzysztof Skubiszewski, Warsaw, April 26, 1990. [EN LIGNE]. [Warsaw]: Akademia Dyplomatyczna MSZ, [28.03.2006]. Disponible sur <http://www.zbiordokumentow.pl/1990/2/2.html>.

Copyright: (c) Polski Instytut Spraw Miedzynarodowych

URL:

http://www.cvce.eu/obj/sejmowe_expose_ministra_spraw_zagranicznych_rp_krzysztof_saubiszewskiego_warszawa_26_kwietnia_1990_r-pl-6a0b3b70-0545-43ce-be95-59e1c0cd825c.html



Date de dernière mise à jour: 14/10/2015

Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego (Warszawa, 26 kwietnia 1990 r.)

Panie Prezydencie!
Panie Marszałku!
Wysoka Izbo!

I. Okoliczności wewnętrzne i zewnętrzne

Od pierwszych dni swego istnienia Rząd czyni wszystko, aby przywrócić pełną niepodległość państwa, bez niepodległości bowiem nie będzie w narodzie i społeczeństwie ani potrzebnych nam sił twórczych, ani wielkiego wysiłku, jakiego dziś Polska od każdego z nas oczekuje.

Podstawą polityki zagranicznej naszego państwa jest interes narodowy i polska racja stanu, realizowana przy przestrzeganiu nakazów moralności oraz prawa międzynarodowego. Moje dzisiejsze przemówienie określa i objaśnia nasze interesy i naszą rację stanu.

Rząd prowadzi swą politykę zagraniczną w okolicznościach charakteryzujących się szybko zachodzącymi i gruntownymi zmianami w kraju i na świecie. Rozpoczęta w 1989 r. demokratyzacja państwa, dziś utwierdzona i rozbudowywana, daje polityce zagranicznej mocne oparcie i sprawia, że polityka ta zgodna jest z interesem narodowym. Nasza polityka bowiem służy niepodległości, wspomaga polityczne i gospodarcze przemiany w kraju oraz umacnia międzynarodową pozycję Polski w tworzącym się nowym łądzie europejskim i międzynarodowym. Stabilność państwa polskiego i jego porządku politycznego ustanowionego w 1989 r. pozwala nam prowadzić obecną politykę. Sądzę, że uzyskaliśmy dobrą pozycję zarówno w naszym regionie, jak w Europie.

Przeobrażeniom w Polsce towarzyszą fundamentalne zmiany w Europie, zwłaszcza w najbliższym sąsiedztwie. Mają one bezpośredni wpływ na naszą sytuację międzynarodową i na naszą politykę.

Poprzez swą politykę Rząd zapewnia bezpieczeństwo państwa, pozyskuje zewnętrzne wsparcie i życzliwość dla przeobrażeń zachodzących w kraju, włącza Polskę do zorganizowanej współpracy europejskiej mającej na widoku jedność naszego kontynentu oraz przekształca stosunki z sąsiednimi państwami i narodami na stosunki dobre, partnerskie i bliskie.

Prowadzimy politykę otwartą, politykę kojarzącą nasze interesy z dynamicznie dokonującymi się zmianami w świecie. Poszukujemy zrozumienia i wsparcia opinii publicznej, bez czego nasza polityka zagraniczna nie może być ani wiarygodna, ani skuteczna. Istotne znaczenie w tym względzie ma poparcie Sejmu i Senatu. Kraj i emigracja zjednoczyły się w podtrzymaniu stanowiska Rządu w sprawie udziału Polski w konferencji sześciu państw poświęconej zjednoczeniu Niemiec oraz w sprawie traktatu potwierdzającego ostateczność granicy polsko-niemieckiej. Przykład ten pokazuje, że przy wszystkich różnicach istniejących w Polsce, jest consensus co się tyczy głównych kierunków polityki zagranicznej.

Tak jak inna jest dziś Polska, inne jest otoczenie międzynarodowe, w którym żyjemy. Nasz wpływ na bieg wydarzeń ma swe proporcje i granice, lecz przemiana ustrojowa, która dokonała się i dokonuje w Polsce, kształtowała oblicze dzisiejszej Europy. To w Polsce, dzięki "Solidarności", rozpoczął się ruch, który zlikwidował totalitaryzm w naszym regionie i spowodował reakcję Zachodu na te przemiany, co razem stwarza widoki na jedność europejską w wolności i demokracji.

Jednocześnie ideologiczne podziały odchodzą w przeszłość. Demokracja ma szerokie możliwości oddziaływania na politykę zagraniczną. Globalna rywalizacja supermocarstw ustępuje dialogowi i współpracy. Tym samym zanika zagrożenie wojenne. Otwierają się nie istniejące dotąd możliwości dla samodzielnej, pozablokowej współpracy państw na kontynencie europejskim jako całości. Ułatwia to urzeczywistnienie naszych narodowych aspiracji. Nie tracimy też z pola widzenia współzależności światowych.

Stoimy więc dziś w obliczu wielkich szans dla Polski. Pojawia się zwłaszcza sposobność, aby nasze położenie geostrategiczne, jakże trudne, uczynić źródłem siły i korzyści, a nie zależności i zastoju. Jednocześnie natura przemian jest taka, iż niosą one z sobą wiele nowych wyzwań, niepewności, a nawet zagrożeń. W każdym razie nowa sytuacja wymaga bardzo aktywnej polityki zagranicznej i ten wymóg, jak sądzę, Rząd spełnia.

Wysoki Sejmie!

Po tych ustaleniach wyjściowych przechodzę do koncepcji naszej polityki zagranicznej, ujmując tę koncepcję w priorytety celów, działań i środków.

II. Priorytety

Polityka zagraniczna naszego państwa - ujmowana jako spójna całość - wyraża się w następujących priorytetach:

1. Będziemy współtworzyć system bezpieczeństwa europejskiego i tym samym współdziałać na rzecz jedności naszego kontynentu. Istotnym narzędziem i płaszczyzną działania jest Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Uważamy, że rola siły wojskowej w polityce europejskiej winna ulegać stałemu ograniczaniu. Będziemy rozbudowywać nasze powiązania z organizacjami i ugrupowaniami europejskimi, zwłaszcza ze Wspólnotami Europejskimi i z Radą Europy.
2. Jednocześnie i równoległe do naszej polityki europejskiej, w silnym z nią sprzężeniu, będziemy blisko współżyć z naszymi potężnymi sąsiadami, mianowicie Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z Niemcami (mówię: Niemcami, choć istnieją jeszcze dwa odrębne państwa, lecz patrząc musimy w przyszłość, a jednoczenie się tych państw już się rozpoczęło). Tak więc polityka nasza nadal przebudowywać będzie stosunki z ZSRR w kierunku właściwego kształtowania wspólnych interesów, dobrosąsiedzkiej współpracy i partnerstwa opartego na równych prawach. Co się tyczy sąsiada zachodniego, daliśmy początek polsko-niemieckiej współpracy realizującej wspólne cele i interesy. Będziemy to dzieło kontynuować przy założeniu, że jednoczące się i następnie zjednoczone Niemcy potwierdzają naszą granicę zachodnią jako definitywną.
3. Istotnym uzupełnieniem dualizmu Europa - potężni sąsiedzi jest nasza polityka nowych powiązań regionalnych (do dawnych i nadal istniejących należą Układ Warszawski i w swym fragmencie europejskim - Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej; będę o nich mówił osobno). Tutaj interesuje nas powiązanie nowe, przyszłe - w szczególności integracja w trójkącie Czecho-Słowacja-Polska-Węgry; również interesuje nas dalszy kierunek południowy (obok Węgier oraz Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej - także Austria, Jugosławia i Włochy) oraz bardzo istotny dla nas kierunek bałtycki; myślę tu o organizowanej przez nas i Szwecję konferencji państw położonych nad Bałtykiem.
4. Rozszerzanie powiązań politycznych, gospodarczych i kulturowo-cywilizacyjnych z państwami Europy Zachodniej oraz Stanami Zjednoczonymi, generalnie ze światem cywilizacji zachodniej.
5. Rozbudowa stosunków, ostatnio do pewnego stopnia zaniedbanych, z państwami innych kontynentów, w tym Ameryki Łacińskiej i - generalnie - z państwami niezaangażowanymi.
6. Dążenie do redukcji naszego ogromnego zadłużenia zagranicznego tak w odniesieniu do kapitału, jak odsetek. Utrzymanie, koordynacja i skuteczne wykorzystanie pomocy gospodarczej i finansowej dla Polski. Uczynienie z tej pomocy podstawy do obustronnie korzystnej współpracy gospodarczej.
7. Współpraca z organizacjami międzynarodowymi, specjalnie z ONZ, zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów globalnych. Tutaj na pierwszym miejscu stoi ochrona środowiska. Interesują nas, rzecz jasna, nie tylko posunięcia na skalę światową. Mamy na uwadze ochronę środowiska naturalnego zarówno Polski, jak regionu, do którego Polska należy, w ścisłym związku z ogólnoeuropejską strategią ekologiczną.

8. Będziemy umacniać w stosunkach międzynarodowych praworządność, a więc będziemy umacniać funkcję prawa międzynarodowego; szczególną naszą troską będzie ochrona praw człowieka i podstawowych swobód.

9. Znoszenie barier i tworzenie ułatwień w ruchu osobowym, zwłaszcza co się tyczy łączności Polaków ze światem oraz Polonii z krajem.

Wysoki Sejmie!

Niektóre z wymienionych tu priorytetów naszej polityki zagranicznej wymagają pewnego rozwinięcia.

III. Polityka jedności europejskiej

Podział Europy na Wschód i Zachód istnieje pod względem gospodarczym, w każdym razie wciąż jeszcze w bardzo dużym stopniu. Natomiast pod względem ustrojów politycznych w Europie Środkowej podział ten można uważać za przeważnie zlikwidowany. Staje przed nami zadanie tworzenia jedności naszego kontynentu.

Zacząć trzeba budowę ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Istotna jest tutaj Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako płaszczyzna ogólnokontynentalna z udziałem obu supermocarstw i Kanady. Nowe zadania tej Konferencji wymagają pewnej jej instytucjonalizacji, czemu służy projekt, wysunięty jeszcze w styczniu przez premiera Tadeusza Mazowieckiego, utworzenia Rady Współpracy Europejskiej, projekt obecnie dyskutowany w kancelariach europejskich.

Rada Współpracy Europejskiej byłaby stałym organem politycznym KBWE i spełniała funkcje konsultacyjne i koordynujące. W szczególności Rada dokonywałaby przeglądu i oceny bieżących problemów ogólnoeuropejskich w zakresie współpracy politycznej, wojskowej, gospodarczej, humanitarnej i ochrony środowiska w celu zwiększenia skuteczności postanowień KBWE. Rada działałaby na rzecz rozwiązywania wspólnych problemów dotyczących wojskowych aspektów bezpieczeństwa w Europie (w tym funkcjonowania środków budowy zaufania i bezpieczeństwa), zapobiegania potencjalnym zagrożeniom, konfliktom i sporom oraz przyjmowałaby i rozpatrywała nowe propozycje dotyczące rozwoju współpracy i kontaktów we wszystkich dziedzinach.

Następnie Rada koordynowałaby działalność instytucji powołanych w procesie KBWE oraz popierała kontakty i włączanie systemu KBWE w coraz szerszym zakresie do współdziałania z regionalnymi i subregionalnymi organizacjami, których w Europie jest wiele.

Rada przygotowywałaby także konferencje państw KBWE na najwyższym szczeblu, tzw. spotkania na szczycie, sama zaś mogłaby obradować także na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Rada mogłaby pracować przy pomocy trzech komisji, mianowicie komisji stosunków politycznych i bezpieczeństwa, komisji gospodarki i ekologii oraz komisji kwestii humanitarnych.

Tym samym w naszej propozycji jest miejsce na skoordynowanie z projektem Czecho-Słowacji utworzenia Komisji Bezpieczeństwa Europejskiego. Liczymy na konsultacje w tej mierze.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zastąpi z czasem system sojuszy w Europie. Właśnie w systemie ogólnoeuropejskim szukać będziemy zewnętrznego bezpieczeństwa naszego państwa. Lecz system ten dopiero trzeba stworzyć. Niemniej już dzisiaj - wobec zmniejszenia, jeśli nie wręcz zniknięcia zagrożenia wojennego w Europie - zmienia się, jak już wspomniałem, rola siły zbrojnej w stosunkach europejskich. Zmienia się tym samym rola sojuszy. Jest to wyraźny postęp.

W tak pomyślanym ożywieniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie widzimy szansę na stopniowe dochodzenie do konfederacji europejskiej, czyli do urzeczywistnienia idei prezydenta Republiki Francuskiej François Mitterranda.

Twardym jądrem dążeń do jedności europejskiej pozostają Wspólnoty Europejskie: Węgla i Stali, Gospodarcza oraz Energii Atomowej. Mają one połączone już od dawna organy, tworzą więc właściwie jedną Wspólnotę, choć litera prawa rozróżnia trzy. Z dniem 1 stycznia 1993 r. ma powstać jeden wewnętrzny rynek europejski, obejmujący 12 państw Wspólnoty. Formuje się unia tych państw. Tym samym przed polską polityką ogólnoeuropejską staje pilne zadanie zawarcia umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotą. Odpowiedni wniosek już postawiliśmy i liczymy na rozpoczęcie rozmów.

Jednocześnie rozbudowujemy inne powiązania. Przede wszystkim wymienię Radę Europy w Strasburgu, gdzie staramy się o członkostwo. Nawiązaliśmy też pierwszy kontakt z Unią Zachodnioeuropejską oraz Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego. Ta organizacja naturalnie wykracza poza region europejski, niemniej na nim się koncentruje.

Popieramy ideę europejskiej przestrzeni gospodarczej obejmującej cały kontynent.

Mówiąc o polityce ogólnoeuropejskiej nie sposób pominąć rozbrojenia. Nasza polityka w tej dziedzinie stawia sobie kilka celów. Są one następujące:

- doprowadzenie do obniżenia potencjałów konwencjonalnych w Europie w wyniku rokowań wiedeńskich;
- podjęcie w gronie zainteresowanych państw rokowań o taktycznej broni jądrowej;
- większa otwartość w sprawach wojskowych, mianowicie postęp w zakresie militarnych środków budowy zaufania oraz metod weryfikacji;
- udział w rządowych i pozarządowych dyskusjach o doktrynach militarnych i rozwijanie kontaktów wojskowych polskiego resortu obrony z partnerami zagranicznymi;
- udział w innych rokowaniach rozbrojeniowych (między innymi dotyczących broni chemicznej).

Wysoka Izbo!

Jak już wskazałem, nasza polityka europejska nie może być oderwana od naszej polityki wobec sąsiadów - i odwrotnie.

IV. Sąsiedzi

Najpierw zatrzymam się na dylemacie Polski między ZSRR a Niemcami.

Stosunki z ZSRR pozostają głównym zadaniem naszej strategii państwowej. Stosunki te, podobnie jak z wszystkimi innymi państwami, oparte są dziś na poszanowaniu niepodległości i tego wszystkiego co niepodległość niesie. Cechuje je partnerstwo oparte na równych prawach, wzajemne poszanowanie interesów oraz respektowanie zawartych umów. Stosunki te oczyszczone zostały z ich wielkiego balastu ideologicznego, z różnych stąd płynących zależności oraz z satelityzmu. Teraz stosunki te muszą być dobrosąsiedzkie zgodnie z duchem nowych czasów.

Uwaga Rządu skupiać się będzie na następujących zadaniach:

- zapewnienie dostaw surowców, uregulowanie problemu zadłużenia z ZSRR, wypracowanie nowych zasad stosunków gospodarczych opartych na swobodzie handlu;
- współpraca polityczna w aktualnych wspólnych kwestiach, szczególnie w związku z polskim stanowiskiem dotyczącym potwierdzenia naszej granicy zachodniej przez zjednoczone Niemcy i uczestnictwa Polski w dyskusjach sześciu państw prowadzących do zjednoczenia Niemiec: z satysfakcją konstatając pełne poparcie ze strony ZSRR w tej sprawie;

- rozwiązanie spraw obciążających wzajemne stosunki; dużym postępem w tej dziedzinie było niedawne oświadczenie ZSRR odnoszące się do odpowiedzialności radzieckiej za zbrodnie wojenne popełnione na oficerach polskich, zwłaszcza za zbrodnię katyńską;

- opieka nad Polakami w ZSRR i pomoc w realizacji ich praw jako mniejszości narodowej - tu także jest postęp.

Osobną kwestią jest rozwój odrębnych stosunków z republikami, tj. odrębnych od stosunków z ZSRR jako całością, zwłaszcza - choć nie tylko - z republikami sąsiednimi. Mam na myśli republiki, które dobrowolnie pozostają w ZSRR. Przypadek wyjścia ze Związku Radzieckiego jest inną kategorią. Otóż koncepcja tych stosunków, szczególnie wobec uzyskiwania przez republiki samodzielności w pewnych sprawach, wymaga wypracowania. Trudnością jest płynność całego procesu, niemniej nad koncepcją taką pracujemy.

Rząd rozpocznie rokowania dotyczące wycofania wojsk radzieckich z naszego terytorium. Kwestią hipotetyczną pozostaje pytanie, o ile tymczasowe stacjonowanie tych wojsk powiązane jest lub będzie z ewolucją problemu niemieckiego, budową europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz postępowaniem w rozbrojeniu. W każdym razie, w perspektywie czasu, wycofanie wojsk Rząd uważa za przesądzone. W tej chwili prowadzimy i prowadzić będziemy rokowania poświęcone redukcji wojsk stacjonowanych u nas oraz rewizji umowy z 17 grudnia 1956 r. o ich położeniu prawnym.

Są to wszystkie zadania bardzo istotne. Mówiąc jednak o wypracowaniu naszej strategii wobec ZSRR, spojrzeć trzeba inaczej i dalej niż dotąd. Polsce potrzebna jest polityka wschodnia z szeroką wizją i poparciem społecznym, o większej niż dzisiaj aktywności w sferze kultury i stosunków między ludźmi. Wchodząc w powiązania ściśle europejskie, zwłaszcza z instytucjami zachodnioeuropejskimi, nie będziemy się dystansować wobec ZSRR, lecz utrzymamy aktywną politykę wschodnią.

Nasz sąsiad niemiecki, zjednoczone Niemcy, jest w trakcie tworzenia się. Na razie są jeszcze dwa państwa i dwa rządy niemieckie i z nimi nasze stosunki nadal układamy, myśląc wszakże o zjednoczeniu. Stawia to przed naszą polityką niemiecką zadania niejako podwójne. Trzeba też wiedzieć, gdzie leży granica naszego oddziaływania. Zjednoczenie jako powrót do normalności i jako realizacja samostanowienia jest sprawą narodu niemieckiego. Natomiast niektóre konsekwencje zjednoczenia są sprawą całej Europy. Zbyt bowiem istotna będzie rola zjednoczonych Niemców na naszym kontynencie.

Nie może być jedności Europy przy zachowaniu podziału Niemiec, a wszyscy jedności europejskiej pragniemy. Jedności Niemiec winno towarzyszyć ich włączenie w struktury integracyjne, rozbudowa procesu helsińskiego, zniesienie podziału na biedny i schizofreniczny Wschód oraz bogaty i racjonalny Zachód. Jedności niemieckiej ma towarzyszyć stabilizacja obejmująca cały kontynent. W jedności niemieckiej chcemy widzieć istotny czynnik stabilizacji. Lecz z tego wynikają określone skutki. Jednym z nich jest eliminacja zachodnioniemieckich wątpliwości i niedomówień dotyczących się granicy polsko-niemieckiej - granicy, która przez całą Europę uznawana jest za składnik europejskiego ładu pokojowego. Ostatnie rezolucje parlamentarne, zwłaszcza uchwała nowo wybranej Izby Ludowej NRD, są krokiem naprzód. Lecz dla zakończenia zbędnych dyskusji o rzekomej otwartości sprawy granicy - i nie tylko dyskusji, są też bowiem wynikające ze stanowiska Bonn "pozycje prawne" i konsekwencje prawne, które odbijają się ujemnie na wzajemnych stosunkach Polski i RFN; otóż dla położenia kresu temu wszystkiemu raz na zawsze potrzebny jest traktat polsko-niemiecki. Traktat taki byłby ułożony już obecnie, w rokowaniach pomiędzy Polską, NRD i RFN, parafowany przez te trzy państwa, a następnie podpisany i ratyfikowany przez Polskę i zjednoczone Niemcy. Traktat ten sprawi, że stosunki Polski ze zjednoczonymi Niemcami będą miały dobry początek, bez obciążeń. Jest to istotne dla nas, dla Niemców i dla Europy.

Obiecujemy sobie wiele po nowym rządzie w zmieniającej się Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pierwsze poczynania tego rządu uzasadniają nasze nadzieje. W szczególności wykazuje on duże zrozumienie dla naszej troski o nasze gospodarcze powiązania z NRD i o los tych powiązań po rychłym już powstaniu unii walutowej i gospodarczej RFN-NRD. Sprawa jest dla naszego handlu zagranicznego i kooperacji przemysłowej nader ważna.

Nasze stosunki z Republiką Federalną Niemiec, po wieloletnim zastoju, doczekały się jakże potrzebnego ożywienia i dużego postępu. Daje im wyraz seria traktatów podpisanych 10 listopada, przede wszystkim jednak wspólna deklaracja premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza federalnego Helmuta Kohla z 14 listopada. Ten ostatni dokument obejmuje wielką liczbę dziedzin, w których oba państwa będą współpracować. Dotychczasowe wykonanie postanowień deklaracji przedstawia się dobrze. Deklaracja ma zakres tak szeroki, że właśnie ona pozwala mówić o początku polsko-niemieckiej bardzo ścisłej współpracy i wspólnoty interesów. Ufamy, że deklaracja pozostanie aktualna także po zjednoczeniu. Jak rozumiem, jest to również stanowisko kanclerza federalnego Kohla i federalnego ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera.

Deklaracja ma jednak nie tylko funkcję polityczną. Jest jednym z narzędzi pojednania po strasznych przeżyciach wojny.

Pojednanie polsko-niemieckie jest doniosłe dla obu narodów, jest doniosłe dla Europy, jest przede wszystkim doniosłe w kategoriach moralnych. Moim zdaniem już się ono w dużej mierze dokonało, inaczej nie istniałby tak intensywny ruch osób w obie strony, tyle kontaktów ludzkich, tyle wydarzeń w sferze ducha oraz wspólnej kultury i cywilizacji. Ciężkie zbrodnie i cierpienia czasu wojny odchodzą w przeszłość, szczególnie w perspektywie nowych młodych pokoleń. Trzeba o tym pożałowaniu pamiętać jako o wielkiej przestrodze, nie zaś jako źródle niechęci, uprzedzeń lub nawet nienawiści. Przełom dokonał się był dzięki odważnym inicjatywom kościelnym. Myślę tu zwłaszcza o stanowisku biskupów polskich z 1965 r. Ich słowa o wzajemnym przebaczeniu, głęboko chrześcijańskie, należą do skarbnicy życia publicznego dzisiejszej Polski. Wówczas naród nie miał władzy w państwie, za naród więc przemówili biskupi. Jakże ciężko doświadczeni przez wojnę dobrze rozumiemy cierpienie tych Niemców, którzy pozbawieni zostali stron rodzinnych i domów rodzinnych, doznali krzywd i niesprawiedliwości.

Teraz potrzebny jest pokój w umysłach i sercach. Chcemy zatem zamknąć definitywnie cały ten rozdział u progu zjednoczenia Niemiec. Nasze propozycje, które już przypominałem, są polityczne, mają jednak wymiar wykraczający poza politykę. Sądzę, że oba narody i cała Europa z ulgą powitają koniec Jałty.

Wróćmy do naszego dylematu. Jak widzieć możliwości polityki polskiej, czyli polityki państwa o jedynej takiej pozycji na kontynencie, między dwoma kolosami?

Tu właśnie pierwszorzędnej wagi nabiera współpraca europejska i perspektywa systemu bezpieczeństwa. Jego budowa zależy od zdwojonego wysiłku Europejczyków. Tak jak problem niemiecki znajduje swe właściwe usytuowanie w odpowiedzi europejskiej, podobnie pozycja Polski staje się bezpieczna w europejskim porządku pokojowym o wysokim stopniu powiązań i współpracy między państwami. W czasach II Rzeczypospolitej trzeba było myśleć w kategoriach aliansów, zmieniającego się układu sił, istnienia albo braku równowagi. Współdziałanie ogólnoeuropejskie to ma być inny świat, eliminujący lub przynajmniej zmniejszający antagonizmy, bez przygotowywania agresji i aneksji. W tym świecie pokładamy naszą nadzieję i dla stworzenia takiego świata chcemy pracować. Nie jest to utopia, lecz realna szansa dnia dzisiejszego. Od nas, Europejczyków, zależy, czy i o ile ją wykorzystamy. Rola Polski będzie tu istotna.

Nasz sąsiad południowy - Czeska i Słowacka Republika Federacyjna - jest państwem, z którym mamy rozbudowaną współpracę, szczególnie gospodarczą. W ostatnich latach pojawiły się między nami pewne sprawy - myślę między innymi o zanieczyszczeniu środowiska oraz ograniczeniach w ruchu osobowym. Trzeba i można znaleźć tu rozwiązanie, co otworzy nam drogę do współdziałania. A widzę ją jako szeroką. Czeska i Słowacka Republika Federacyjna jest w naszej wizji ważnym partnerem porozumień regionalnych - do czego jeszcze wrócę.

Osobno chciałbym powiedzieć kilka słów o Litwie. Nie trzymamy się na uboczu tego, co dzieje się na Litwie. Rząd polski niezwłocznie po uchwaleniu Deklaracji o przywróceniu państwa litewskiego wyraził swe poparcie dla samostanowienia narodowego prowadzącego do uzyskania odrębnej państwowości. Sprawa tak trudna, o rozmaitych współzależnościach i skutkach, winna być traktowana zarówno ze

śmiałością, jak roztropnością. Sądzę, że Rządowi nie zabrakło ani jednej, ani drugiej. Istotne jest powodzenie międzynarodowych i ustrojowych zmian w tej części Europy. Warunkiem zaś ich sukcesu jest pewna stabilność w naszym regionie. Wszyscy zainteresowani winni tu działać ostrożnie, aby nie zaszkodzić temu, co z takim trudem w Europie Środkowo-Wschodniej, łącznie z Litwą, już stworzono i nadal się tworzy.

Ze strony rządowej polskiej była oferta zarówno dobrych usług, jak i mediacji, i to już dość dawno. W sprawie litewskiej utrzymywane są różne kontakty.

Zajęliśmy jasne stanowisko wobec jednostronnego zamknięcia przejścia granicznego w Ogrodnikach i proponujemy ZSRR rozpoczęcie rozmów na ten temat.

W obecnym stanie sprawy istota rzeczy leży nie w sferze działań i reakcji państw trzecich, lecz w rozmowach między Moskwą a Wilnem. Również posunięcia gospodarcze nie przyniosą trwałego rozwiązania. Wyważone być muszą różne interesy. Aspiracje narodu litewskiego winny zostać spełnione.

V. Regionalizm dawny i nowy

Wysoki Sejmie!

W dzisiejszej dyskusji uwaga nasza powinna skupić się także na powiązaniach regionalnych. Mamy ich dwa rodzaje - porozumienia odziedziczone z lat dawnych, czyli Układ Warszawski i RWPG, oraz zamierzenia dzisiejsze.

Zacznę od pierwszych.

Polska jest nadal stroną Układu Warszawskiego i członkiem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na powiązania te patrzymy przez pryzmat naszej polityki europejskiej.

Układ Warszawski traktujemy jako sojusz obronny, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, nie zaś jako narzędzie wpływu na ustrój i ład polityczny i gospodarczy państw-kontrahentów. Układ utracił swą rolę ideologiczną. Jego funkcjonowanie musi być zgodne z prawem międzynarodowym, winno służyć rozbrownieniu i nie może hamować jedności kontynentu.

Wśród zmian w funkcjonowaniu Układu, póki istnieje, niezbędne jest z punktu widzenia interesów Polski przekształcanie jego charakteru z wojskowo-politycznego w konsultacyjno-wojskowy. Odeszliśmy od struktury wojskowej dostosowanej do dawniej ustalonych kierunków operacyjnych na wypadek wojny. Oznacza to, że Wojsko Polskie użyte będzie wyłącznie na terytorium polskim w obronie naszego państwa przed obcym agresorem; innych zadań zewnętrznych armia nasza nie ma i mieć nie będzie. Należy też zaniechać praktyki łączenia stanowiska naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW z funkcją wiceministra obrony narodowej ZSRR oraz wprowadzić trzeba rotację na kierowniczych i wyższych stanowiskach, opartą na równych uprawnieniach wszystkich uczestniczących państw. Dążyć też będziemy do ograniczenia liczby organów i spotkań wychodzących poza sprawy bezpieczeństwa tej części Europy, ujmowanych zresztą w ścisłym związku z bezpieczeństwem ogólnoeuropejskim.

Przechodząc do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (która zresztą ze względu na swych członków pozaeuropejskich nie jest organizacją ściśle regionalną) przypomnę, że Rząd uczestniczy w rozmowach dotyczących radykalnej przebudowy Rady. Sama możliwość takiej przebudowy jest problematyczna. W swym dzisiejszym kształcie RWPG jest reliktem minionej epoki i adaptacja Rady do nowych celów i potrzeb będzie bardzo trudna, tym bardziej że nowa, odformalizowana RWPG powinna bezwzględnie sprzyjać reformom i ułatwiać włączenie się państw członkowskich do gospodarki światowej. Regionalne zaś powiązania gospodarcze nie potrzebują RWPG. Sprawa przebudowy RWPG jest jednak w toku.

Teraz, Wysoka Izbo, kilka słów o naszej polityce zmierzającej do nowych związków regionalnych.

Interesuje nas współpraca w trójkącie Czeska i Słowacka Republika Federacyjna-Polska-Węgry. Spotkanie 9 kwietnia w Bratysławie było pierwszym kontaktem w tym zespole i przeglądem niektórych wspólnych problemów. Konieczne jest wszakże, aby doprowadzić do systematycznej i dobrze przygotowanej pracy nad założeniami, treścią i formą współdziałania trzech państw, które tak wiele mają wspólnego.

Poprzez Czecho-Słowację i Węgry interesuje nas kierunek południowy, tym bardziej że z Austrią, Jugosławią i Włochami mamy różnorakie więzy i długą tradycję współpracy, także wspólną historię. Ministerstwo Spraw Zagranicznych bada możliwości takiego lub innego stowarzyszenia się Polski z grupą tych pięciu państw.

Ze swej strony jesteśmy otwarci na różne związki, tym bardziej że nasze położenie geopolityczne jest samo w sobie zaprzeczeniem izolacji. Tak więc wraz ze Szwecją zaprosiliśmy Czecho-Słowację do udziału w projektowanej od dawna konferencji państw bałtyckich. Ma ona zebrać się we wrześniu i zająć ochroną naturalnego środowiska Bałtyku w obszernym ujęciu tej kwestii. Jednak Ministerstwo Spraw Zagranicznych również tutaj ma swą wizję i chcielibyśmy współpracy dalej idącej. Zależy ona, jak zawsze, od zgody państw. Tymczasem w rejonie Bałtyku, niezależnie od bardzo dobrych stosunków, jakie tu mamy, faktem jest i zapewne jakiś czas jeszcze pozostanie zróżnicowanie państw nadbrzeżnych - wystarczy spojrzeć na mapę. Tu znowu istotny jest czynnik bilateralny, zwłaszcza co się tyczy naszych stosunków z państwami skandynawskimi.

VI. Stosunki bilateralne z państwami innymi niż państwa sąsiedzkie lub należące do ugrupowań regionalnych

Wysoki Sejmie!

Rząd przywiązuje duże znaczenie do stosunków dwustronnych z wieloma państwami.

Zaczynam od Europy Zachodniej. Należy wskazać na wielką wagę naszych stosunków z Francją. Z zadowoleniem stwierdzam, iż Francja popiera nasze żywotne interesy, czego dowodem były konkluzje spotkania w Paryżu w dniu 9 marca br.

Cieszy nas również daleko posunięta identyczność poglądów z Wielką Brytanią - wskażę tu na wizytę premiera Tadeusza Mazowieckiego w lutym. Istotne są nasze stosunki w basenie Morza Śródziemnego - wymienię zwłaszcza Włochy i Hiszpanię. Ceniśmy sobie zbieżność poglądów i wielość kontaktów z Belgią, Holandią, Luksemburgiem i Austrią. O państwach skandynawskich już wspomniałem, ważne są dla nas bliskie stosunki z Finlandią. Tradycyjnie przyjazne są nasze stosunki ze Szwajcarią.

W ostatnich miesiącach zacieśniliśmy stosunki z Ameryką Północną, czyli ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą.

Wizyta premiera Mazowieckiego dała przełom w naszych relacjach z supermocarstwem amerykańskim - w polityce tego państwa Polska odzyskuje należne jej miejsce. Przestaje być tylko funkcją polityki tego państwa wobec Rosji.

Pierwszoplanowe znaczenie ma dla nas współdziałanie gospodarcze z Japonią.

Zacieśniliśmy ostatnio stosunki z Australią i Nową Zelandią.

O co nam chodzi wobec wysoko rozwiniętych państw Zachodu i innych kontynentów?

Podstawowymi zadaniami są:

- utrzymanie dynamiki kontaktów politycznych;
- zapewnienie wsparcia dla naszych żywotnych interesów;

- tworzenie korzystnych warunków do zwiększenia współpracy gospodarczej i finansowo-kapitałowej, a szczególnie do długofalowego rozwiązania problemu polskiego zadłużenia;
- utrzymanie pomocy gospodarczej dla Polski;
- rozwój nieskrępowanej współpracy w sferze kultury i nauki.

Przejdę krótko do stosunków z innymi państwami.

Korzystając z pozycji "gościa" w ruchu państw niezaangażowanych popierać w nim będziemy zbieżne z naszym stanowiskiem postulaty dotyczące przebudowy stosunków międzynarodowych wysuwane przez ten ruch.

Należy stwierdzić, że między Polską a państwami rozwijającymi się nie ma żadnej konkurencji w otrzymywaniu pomocy zagranicznej. My dostajemy kredyty lub inne wsparcie, które i tak nie byłyby skierowane gdzie indziej.

Wykorzystujemy możliwości płynące z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Republiką Korei i niektórymi państwami naftowymi Półwyspu Arabskiego (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Oman). Przywiązujemy duże znaczenie do naszych stosunków ze światem arabskim.

Rozwijać będziemy współpracę z Izraelem i Chile po dokonanej ostatnio normalizacji. Wznowienie stosunków z Izraelem powinno mieć pozytywny wpływ na naszą współpracę gospodarczo-handlową zarówno z tym państwem, jak ze środowiskami diaspory żydowskiej w świecie. Zapewniam, że nasza polityka nie narusza interesów innych państw i narodów w tym rejonie, w szczególności narodu palestyńskiego, oraz nie zmienia naszego stanowiska popierającego ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Ostatnio zaznaczył się spadek obrotów handlowych z Chinami po przejściu na rozliczenia wolnodewizowe. Zależy nam na zlikwidowaniu tego niekorzystnego zjawiska.

Następuje bardzo pożądana aktywizacja naszych stosunków z głównymi państwami Ameryki Łacińskiej, mianowicie z tzw. Grupą z Rio, tj. z Brazylią, Meksykiem, Argentyną, Wenezuelą, Urugwajem, Peru i Kolumbią. Pod tym względem nader pożyteczna była konferencja Grupy z Rio z państwami Europy Środkowo-Wschodniej w Budapeszcie w kwietniu br.

Z naszego pola widzenia na tracimy Afryki i jej wielorakich problemów.

VII. Czynniki sprzyjające i zagrożenia

Wysoki Sejmie!

Czas przejść do konkluzji. Co sprzyja, a co zagraża tak szeroko zakrojonej polityce?

Naszą politykę wspiera wiele czynników. Są nimi:

- zainteresowanie sąsiadów, państw zachodnich i wielu innych państw powodzeniem naszych przemian politycznych i gospodarczych;
- utrzymanie reformatorskiego kursu prezydenta Michaiła Gorbaczowa w polityce wewnętrznej i zagranicznej ZSRR;
- demokratyczne przeobrażenia w państwach Europy Środkowo-Wschodniej;

- znaczne zmniejszenie, jeśli wręcz nie zniknięcie groźby wojny w Europie, głównie na skutek zmiany na korzyść w stosunkach pomiędzy supermocarstwami;
- zdecydowany postęp na drodze ku jedności Europy.

Są to wszystko istotne momenty. Nie zapominajmy jednak o zagrożeniach. Tak więc pojawiają się trudności w przeprowadzaniu przemian w ZSRR, a kryzysowe zjawiska w supermocarstwie mają skutki światowe, nie mówiąc o najbliższym regionie. Europa już dzisiaj potrzebuje zwartego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, tymczasem daleko nam jeszcze do tego celu. Współpraca i jej struktury pozostawiają wiele do życzenia. W miejsce dotychczasowego systemu, który żegnamy z ulgą, nie powstały mechanizmy zapobiegające sporom, a gdy spór już jest - sposoby jego skutecznego rozwiązania praktycznie nie istnieją. A właśnie w naszej części Europy pojawił się nacjonalizm i odnowiły się dawne tarcia dotyczące między innymi mniejszości narodowych. Na szczęście nie ma w tym udziału polskiego, lecz samo zjawisko kształtuje obraz polityczny regionu, do którego należymy.

W sumie więc, mimo swobody w określaniu naszego ustroju i kierunków polityki zagranicznej, nie możemy czuć się wolni od potencjalnych zagrożeń zarówno politycznych, jak i ekonomicznych. Gwarancji naszej niepodległości będziemy poszukiwać w szerszym układzie bezpieczeństwa europejskiego i w strukturach współpracy wielostronnej i integrującej. Jedno i drugie będziemy współtworzyć. W polityce zagranicznej, podobnie jak wewnętrznej przeprowadziliśmy - w minionych siedmiu miesiącach - daleko idące zmiany przy zachowaniu znacznej stabilności. Z tej drogi nie zejdziemy.

Źródło: Archiwum "Zbioru Dokumentów"